

Zespół powstał w trzech etapach, w ciągu pięciu lat, dzięki czemu stał się historycznym zapisem szybkich postępów technologicznych w polskim budownictwie. The complex was built in three phases over five years; thus it has become a historic record of quick technological progress in Polish construction industry

Osiedle mieszkaniowe Pod Skrzydłami, etapy 1-3
Pod Skrzydłami Housing Estate, stages 1-3

Wrocław, ul. Bajana

Autorzy|Architects: Fabryka Projektowa Arc2 sp. z o.o., architekci Mariusz Szlachcic, Dorota Szlachcic, Marcin Wolanin, Renata Gajer-Hackemer, Mateusz Wolanin

Współpraca autorska|Associate architects: architekci Katarzyna Wiśniewska, Artur Michurski, Bogusław Turmudajewicz, Tomasz Karczewski, Robert Budny

Współpraca|Collaboration: artysta plastyk Waldemar Szmatuła (rzeźba)

Konstrukcja|Structural engineer: Arpol, Artur Dąbrowski

Generalny wykonawca|General contractor: Fabryka Projektowa Arc2 sp. z o.o.

Inwestor|Client: Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa Szóstka

Powierzchnia terenu|

Site area: 48 000 m²

Powierzchnia zabudowy|

Building area: 14 658 m²

Powierzchnia użytkowa|

Usable floor area: 45 483 m²

Powierzchnia całkowita|

Total area: 61 542 m²

Kubatura|Volume: 169 956 m³

Projekt|Design: 2000-2004

Realizacja|Construction:

2001-2006

Koszt inwestycji|Cost of

investment: ok. 65 000 000 PLN

Nasz lokalny neomodernizm nie jest stylistyką o jednorodnym obliczu. W tym samym czasie powstają w Polsce domy zarówno ascetyczne i eleganckie, jak bogate w pomysły i ekspresyjne. Jedne i drugie mieszczą się w tradycji modernistycznej. Czerpiemy pełnymi garściami z najnowszej zachodniej architektury, jak i z lokalnej tradycji architektonicznej sięgającej wielu dziesięcioleci. To nie przypadek, że Warszawa, w której budował Gutt i Żórawski, przoduje dziś w umiarze i elegancji, a Wrocław – naznaczony architekturą Mendelsohna i Scharouna – preferuje formy intuicyjne i dynamiczne.

Wrocławskie osiedle Pod Skrzydłami jest ilustracją takiego rodzaju projektowej ekspresji, w której decyzje estetyczne zaczerpnięte z modernistycznego katalogu łączą się w stosunkowo spójną całość. Powstało ono w trzech etapach, w ciągu pięciu lat, dzięki czemu stało się historycznym zapisem szybkich postępów technologicznych w polskim budownictwie, a także ilustracją stylistycznej ewolucji architektury tego okresu. Znajdują się tu, wzniesione w pierwszym etapie, budynki mieszkaniowego bieda-modernizmu, charakterystycznego dla końca lat dziewięćdziesiątych, kiedy pojawiły się pierwsze próby eksperymentowania z materiałami elewacyjnymi. Spotykamy też, zbudowane w kolejnych fazach, bardziej ekskluzywne apartamentowce nawiązujące do osiągnięć współczesnej awangardy holenderskiej.

Ale nie różnorodność kubicznych form jest w tym zespole podstawową wartością i to nie ona jednoznacznie określa jego modernistyczne oblicze. O urbanistycznych zaletach inwestycji w dużej mierze zadecydował fakt, że kreacja architektów nie ograniczyła się tu jedynie do roli projektantów. Pełnili oni również rolę inwestorów zastępczych, co zaważyło na przyjęciu trafnych założeń przestrzennych.

Osiedle wypełniło niemal pięciohektarową działkę przy blokowisku Gądów Mały, rozplanowanym w latach siedemdziesiątych, a wybudowanym głównie w następnej dekadzie, na miejscu nieczynnego lotniska. Pomimo nieatrakcyjnego otoczenia, autorzy-deweloperzy podjęli miastotwórczą w duchu decyzję o rezygnacji z grodzenia kompleksu. Mało tego – stare i nowe osiedle spięto ze sobą pieszym ciągiem handlowym adaptując do tego celu wydeptaną przez lata dziką ścieżkę

łączącą domy z pobliskim kościołem i szkołą. Dzięki temu w substandardową zabudowę (dziś zresztą rewitalizowaną przez tych samych architektów) idealnie wtopiono nowe obiekty.

Zgodnie ze współczesnymi tendencjami w urbanistyce, układ nowych budynków tworzy pierzeje i zamknięte ścianami domów przestrzenie wspólne. Ale oprócz tego pojawiły się ciągi piesze, które istnieją również w obrębie projektowanego przed laty blokowiska i do dziś stanowią jego wartościowy element. O tym rozwiązaniu zdecydowały ustalenia dotyczące wysokości budynków, związane z obowiązującymi przepisami pożarowymi. Dzięki temu, że domy nie przekraczają czterech kondygnacji, możliwe było utworzenie ścieżek zamiast szerokich przejazdów pożarowych, które niszczą urbanistykę wielu współczesnych osiedli.

Pełna pomysłów i odważna kolorystycznie forma obiektów zgorszy wyznawców jakże powszechnego dziś minimalizmu. Efekt formalnego bogactwa jest również wynikiem tego, iż projekty kolejnych etapów osiedla celowo prowadzone były przez różnych architektów z tej samej pracowni. Ale pomimo różnorodności i ekspresji graniczącej z przesytą, budynki mieszczą się w przyjętej konwencji. Formą wyraźnie rządziła plastyczna intuicja, a nie konsekwentna reguła. Może niektóre fragmenty czy detale zespołu nie wyglądają najlepiej, tak jak zastosowane w pierwszym etapie inwestycji ceglane kafelki na pełnych balustradach balkonów, ale wiele pomysłów jest bardzo udanych, zwłaszcza w apartamentowej części osiedla. W ostatnim apartamentowcu takie rozwiązania, jak balkony zaprojektowane niczym wysuwające się i wsuwające szuflady, ekspresyjne bryły narożników czy kompozycyjna gra „skaczących” poziomów kondygnacji nadają budynkowi konsekwentnie rzeźbiarski charakter. Na uznanie zasługuje to, że w tanim budownictwie projektanci zastosowali takie materiały jak perforowana blacha, drewno elewacyjne czy panele aluminiowe. Świadczą one o tym, że architekci-współinwestorzy nie myśleli wyłącznie o szybkim zysku, ale również o przełamaniu przyzwyczajęń estetycznych lokalnej społeczności.

Rozwiązania formalne są w przypadku tej realizacji pomysłowe, ale najciekawsze w kompleksie

I. Sytuacja. Oznaczenia: 1 – etap I;
2 – etap II; 3 – etap III; 4 – etap w
fazie projektowej

I. Site plan. Key: 1 – phase I;
2 – phase II; 3 – phase III;
4 – a stage in the design phase

Pod Skrzydłami pozostanie wpisanie się w ideę ciągów pieszych na terenach osiedlowych, charakterystyczną dla urbanistyki lat siedemdziesiątych. Konfrontacja z blokowiskiem i jednoczesna polemika z jego architektoniczną monokulturą to rzadki i udany eksperyment, stanowiący wartość samą w sobie. W wolnej przestrzeni pomiędzy starym i nowym osiedlem władze lokalne realizują dziś park miejski, który stanowić będzie dopełnienie autorskiej idei sąsiadujących ze sobą osiedli otwartych.

Polska architektura mieszkaniowa, po niemal dwudziestu latach negacji tego, co zostało osiągnięte w okresie powojennym, zaczyna szukać syntezy tych wartości, które stanowią koncepcyjny dorobek paru pokoleń urbanistów i architektów.

Krzysztof Mycielski

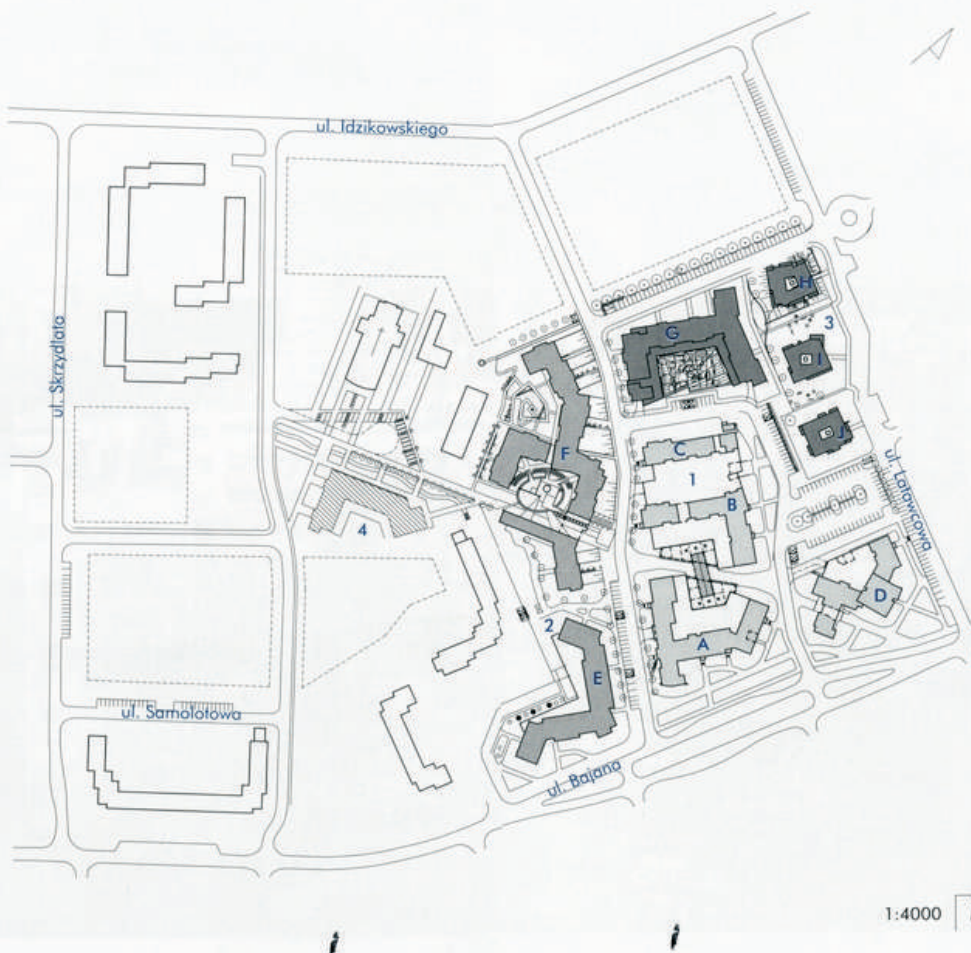
Zdjęcia: **Daniel Rumiancew**

Założenia autorskie:

Osiedle Pod Skrzydłami, realizowane w trzech etapach, wypełni teren na skraju istniejącego blokowiska, przy poszanowaniu wartościowych cech jego przestrzeni i jednocześnie negacji monotonii. Wydeptana od lat dzika ścieżka prowadząca do przystanków komunikacji miejskiej tworzy atrakcyjny pasaż przecinający trzy układy urbanistyczne, na który nanizane są: dominanta osiedla z rzeźbą skrzydeł na narożniku, pawilon usługowy, owalny plac, ciąg zieleni oraz istniejąca kaplica kościoła katolickiego.

Przeważnie czterokondygnacyjne budynki nie są typologicznie identyczne – zaproponowaliśmy klatkowce, galeriowce i punktowce z apartamentami. Różnorodność odzwierciedlona jest w formie obiektów – kontynuują one linie istniejącej zabudowy, ale nie kąty proste bloków – oraz ukształtowaniu przestrzeni pomiędzy nimi, podzielonej na strefy prywatne, półprywatne i publiczne. Architektura od strony ul. Bajana miała co chwilę zaskakiwać niepowtarzalnością detali, świadomym zonglowaniem pionami i poziomami, kolorami i fakturami materiałów. Architektura świadomie uspokaja się na tyłach. Trzeci etap stanowi kropkę nad „i” – porządkuje ostatni fragment terenu. Trzy apartamentowce wnoszą nowe życie w dawne blokowisko.

Mariusz Szlachcic



Pod Skrzydłami ("Under the Wings") estate in Wrocław was built on a nearly five-hectare site of a former airfield, next to Gądów Mały large-slab housing development constructed in the 1970s. The construction of the estate in three phases took five years; it may serve as an illustration of technological changes in the Polish construction industry and stylistic evolution of architecture over this period. The first-phase poor Modernist buildings stand next to later more luxurious apartment houses. Each phase of construction was supervised by another architect from the same office, which helped introduce a diversity of styles.

Despite the low-budget character of this housing, the architects introduced such materials as perforated sheet metal, aluminum panels and wood on elevations, which shows that architects wished to change the aesthetic tradition of the local community.

Especially noteworthy are planning solutions used in the estate; according to contemporary trends, the layout of buildings forms frontages and common spaces enclosed by houses. The architects decided not to fence off the entire estate and designed a pedestrian street connecting it with the neighboring housing development and running along a path made years ago.



1:1500 2



3



4



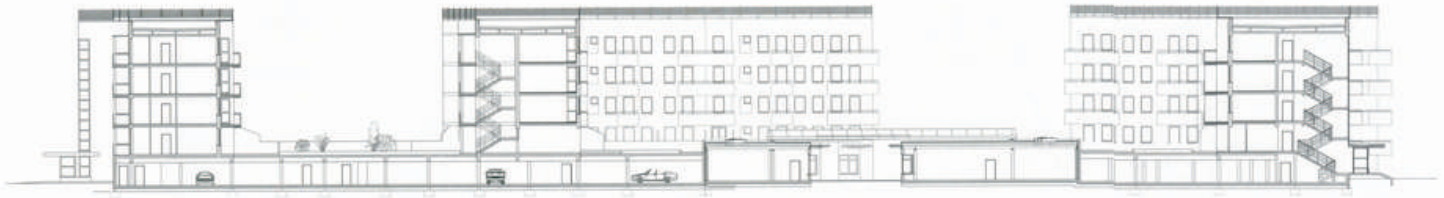
5



6



7



1:700 8

- 2. Budynki A, B i C – rzut parteru
- 3. Widok osiedla z lotu ptaka, na drugim planie blokowisko z okresu PRL-u
- 4. Narożnik budynku A od strony ulicy Bajana
- 5. Budynek D, prywatne i półprywatne zielone tarasy nad garażami
- 6, 7. Elewacja budynku A od strony ulicy Bajana
- 8. Budynki A, B i C – przekrój A-A
- 9. Narożnik budynku A z rzeźbą skrzydeł – symbolem osiedla

- 2. A, B and C buildings – ground floor plans
- 3. Aerial view of the estate; slab blocks constructed in the People's Poland times in the background
- 4. A building, corner in ul. Bajana
- 5. D building, private and semi-private green areas above parking garages
- 6, 7. A building elevation in ul. Bajana
- 8. A, B and C buildings – A-A section
- 9. Corner of A building with sculptured wings – the symbol of the estate





1:2000

10

10. Rzut parteru budynku F

11. Budynek F, narożnik od strony ulicy Bajana

12. Ciąg pieszy łączący wszystkie etapy osiedla; w tle bryła budynku F, po prawej stronie pawilon usługowy

13. Widok ogólny od strony ul. Bajana: po lewej stronie etap II, w głębi etap III, po prawej stronie etap I

14. Przekrój A-A

15. Wejście do klatki budynku F i przejście na wspólny plac z usługami

16. Narożnik budynku F od strony ulicy Bajana

10. Ground floor plan of F building

11. F building; corner in ul. Bajana

12. Pedestrian path connecting all the estate phases; F building in the back; shopping pavilion on the right

13. General view from ul. Bajana: phase II on the left, phase III in the background, phase I on the right

14. A-A section

15. Entrance to the staircase of F building and passage to a common square with retail areas

16. Corner of F building in ul. Bajana



11

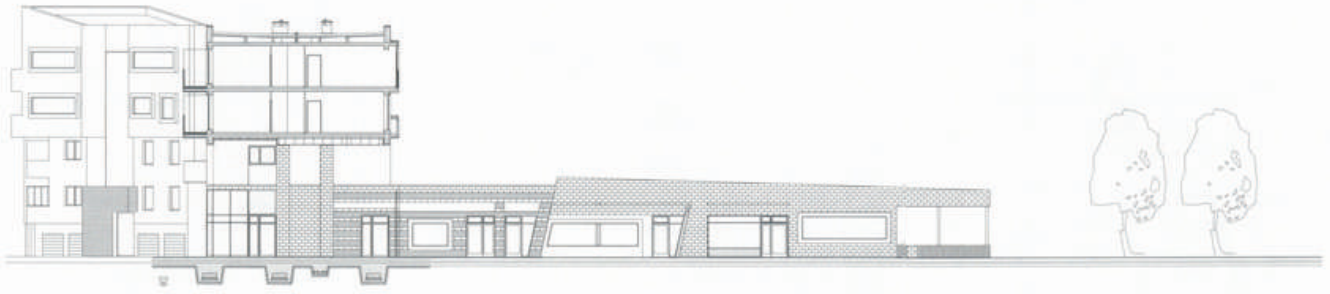


12



13





1:450 14



15



16



1:450

17

17. Rzut budynku H z apartamentami
 18-22. Od lewej: Mariusz Szlachcic (18), Renata Gajer-Hackemer (19), Dorota Szlachcic (20), Marcin Wołanin (21), Mateusz Wołanin (22), fot. archiwum pracowni
 23. Widok na budynek G od strony północno-wschodniej
 24. Budynki I i J, widok od strony wewnętrznej ulicy osiedlowej
 25. Rzut parteru budynku G
 26. Przekrój A-A przez budynek G
 27. Budynki H i I, widok od strony wewnętrznej ulicy osiedlowej
 28. Naroznik budynku I od strony ulicy Łatawcowej
 29. Fragment elewacji budynku J

17. Plan of H building with luxury apartments
 18-22. From the left: Mariusz Szlachcic (18), Renata Gajer-Hackemer (19), Dorota Szlachcic (20), Marcin Wołanin (21), Mateusz Wołanin (22). Photo office archive
 23. North-east view of G building
 24. I and J buildings seen from the inner street
 25. Ground floor plan of G building
 26. A-A cross-section through G building
 27. H and I buildings seen from the inner street
 28. Corner of I building in ul. Łatawcowa
 29. Fragment of J building elevation

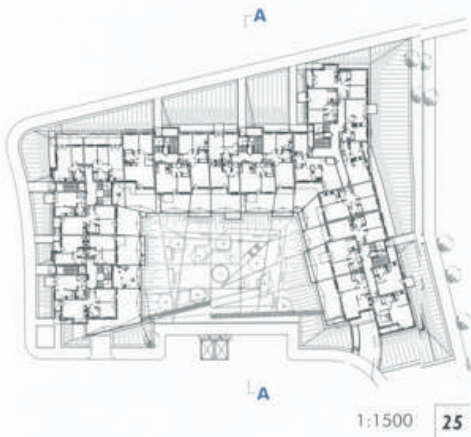


Mariusz Szlachcic (dyplom WA PWR 1985) i Renata Gajer-Hackemer (dyplom WA PWR 1987) od 1991 roku prowadzą wraz z Dorotą Szlachcic pracownię Fabryka Projektowa Arc2. Autorzy budynku wielofunkcyjnego Wall Street House przy ul. Włodkowica we Wrocławiu (2006). Dorota Szlachcic (dyplom WA PWR 1986), autorka osiedla mieszkaniowego Grabiszyn we Wrocławiu (2000-2006, I nagroda w konkursie architektonicznym Piękny Wrocław 2003-2005). Marcin Wołanin (dyplom WA PWR 1994) od 1995 roku prowadzi pracownię GrafiCom Architektura. Mateusz Wołanin (dyplom WA PWR 2000) w latach 2002-2004 asystent w Arc2

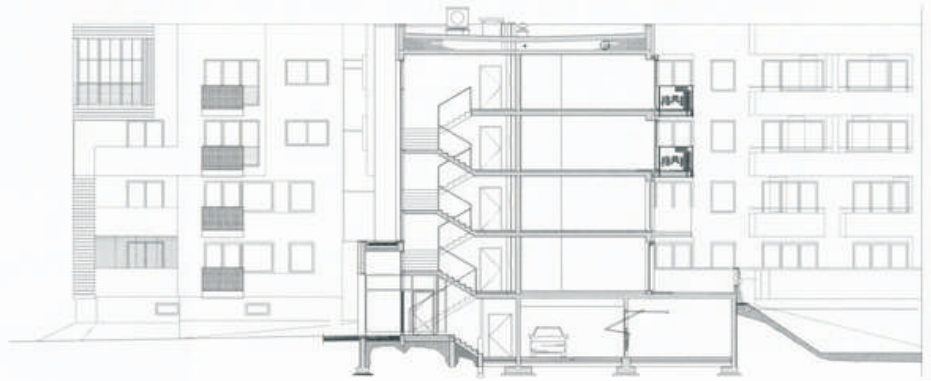
Mariusz Szlachcic (1985, University of Technology in Wrocław), Renata Gajer-Hackemer (1987, University of Technology in Wrocław) and Dorota Szlachcic (1986, University of Technology in Wrocław) established Fabryka Projektowa Arc2 practice in 1991. Architects of the multi-purpose Wall Street House in ul. Włodkowica in Wrocław (M. Szlachcic and R. Gajer-Hackemer, 2006), and Grabiszyn in Wrocław (D. Szlachcic, 2000-2006, first prize in the 2003-2005 Beautiful Wrocław architectural competition). Marcin Wołanin (1994, University of Technology in Wrocław) established GrafiCom Architektura in 1995. Mateusz Wołanin (2000, University of Technology in Wrocław) was an assistant at Arc2 in 2002-2004



24



25



26



27



28



29